goniec codzienny

Wilno
SOBOTA
28 lutego 1942 r.
Nr. 190
Cena w Wilnie 5 fen.

Liczne ataki bolszewików zawiodły

Ożywiona działalność niemieckich i włoskich sił wywiadowczych na froncie Cyrenaiki. — Ponowne bombardowanie obiektów portowych Tobruku oraz lotnisk na wyspie Malta.

Z Kwatery Głównej Fuehrera, 27. 2. Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na Krymie, na froncie pod Sewastopolem oraz na półwyspie Kercz, niemieckie i rumuńskie oddziały odparły ataki nieprzyjaciela, zadając przeciwnikowi wielkie straty.

Również na innych frontach na Wschodzie liczne ataki bolszewików załamały się o opór naszych oddziałów, wspieranych silnymi oddziałami lotnictwa.

W Afryce Północnej, na froncie Cyrenaiki ożywiona działalność niemieckich i włoskich oddziałów wywiadowczych. Pomimo niesprzyjającej pogody, obiekty portowe w Tobruku zostały zbombardowane, a zmotoryzowane brytyjskie kolumny zaatakowane bombami i bronią pokładową.

Inne ataki lotnicze były skierowane przeciwko brytyjskim lotniskom na wyspie Malcie.

Nieprzyjaciel zaatakował nocy ubiegłej niektóre miejscowości na północnym wybrzeżu Niemiec. Zestrzelono dwa brytyjskie bombowce.

BERLIN. Jak informują z kół wojskowych wojska niemieckie w ciągu 4-tygodniowych walk odparły w rejonie południowo-wschodnim od jeziora Ilmeńskiego, 387 ciężkich ataków sowieckich. Wojska niemieckie często skutecznie kontratakowały. Straty sowieckie, prócz dużej ilości broni i sprzętu wojennego, wynoszą 14000 zabitych i kilkakrotnie wyższą liczbę rannych. Zdobyto względnie zniszczono wiele wozów pancernych, dział, karabinów maszynowych miotaczy min i płomieni oraz samolotów. W ręce wojsk niemieckich wpadła duża ilość ręcznej broni palnej, amunicji, nart oraz zapasy odzieżowe i spożywcze.

BERLIN, (DNB). W ciągu 10 dni odparto 19 ataków sowieckich skierowanych przeciwko wysuniętej niemieckiej pozycji leśnej na południowym odcinku frontu środkowego. Według zeznań jeńców wojska sowieckie straciły 60 do 80 procent użytych do walki sił. Na południowym odcinku frontu środkowego pewien młody porucznik niemiecki zniszczył działem szturmowym, mimo najsilniejszego ognia zaporowego, 5 bolszewickich wozów pancernych.

Rozwiane iluzje

W związku z twierdzeniami Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych o olbrzymich stratach sowieckich w czasie od 1 stycznia do 20 lutego, pisze „Völkischer Beobachter" między innymi: „Liczby rozwiewają każdą iluzję przeciwników Niemiec. Bolszewicy ponieśli w obydwóch pierwszych miesiącach tego roku ogromne straty. Straty te nie mogły minąć bez śladu nawet dla bestialskich mas armii sowieckiej. Potem, gdy ponad 1000 kilometrów wysunięty w głąb Związku Sowieckiego front niemiecki wyczerpał nie dające się zastąpić ilości ludzi i materiału wojennego wroga, — to ostatnie miesiące wojenne bardzo znacznie osłabiły w dalszym ciągu wszystkie rezerwy, które Stalin z bezwzględną brutalnością zmusił do walki. Brak ich da się odczuć na wiosnę i w lecie.

2.000 okrętów mniej niż w roku 1914

AMSTERDAM, (DNB) Komentator radia brytyjskiego Ferroby, powiedział w ostatnim swym przemówieniu radiowym, że Wielka Brytania posiada w chwili obecnej o 2000 jednostek morskich mniej niż w roku 1914 na początku wojny. Ameryka posiada natomiast o 7 milionów ton mniej. Prezydent USA oświadczył, że z powodu rozległych obecnie dróg morskich żaden statek nie może rocznie wykonać więcej niż 3 tury. **Naród angielski oświadcza się ustawicznie za wysyłką w różne strony ochrony pościgowej, nie zdając sobie** jednak sprawy, jak trudne jest to obecnie do zrealizowania.

Trzy mocarstwa — jeden cel

BERLIN. Pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop'a rozpoczęła nadzwyczajną konferencję Stała Rada Mocarstw Paktu Trzech w Berlinie. W konferencji wziął udział w charakterze przedstawiciela rządu włoskiego ambasador Dino Alfieri, w charakterze przedstawiciela rządu japońskiego — Hiroshi Oshima. Obecni byli również kierownicy różnych komisyj Paktu Trzech mocarstw.

KONFERENCJA PRACY
kierownictwa gospodarki w Kraju Wschodnim

RYGA. Od 19 do 22 lutego odbywała się w sali posiedzeń „Wielkiego Cechu" konferencja pracy głównych wydziałów III (Gospodarka) Komisarza Rzeszy i Generalnych Komisarzy. Podczas tej konferencji rozważano wszelkie zagadnienia gospodarcze Kraju Wschodniego i szukano drogą wymiany zdań jasnej drogi, którą powinna kroczyć gospodarka Kraju Wschodniego, aby osiągnąć wytknięte jej cele. W kończącym konferencję posiedzeniu niedzielnym wzięli również udział Komisarz Rzeszy Lohse i szereg gości, wśród nich przedstawiciele sił zbrojnych.

Podczas tego ostatniego posiedzenia zastępca szefa zarządu wojennego Fromm przedstawił przede wszystkim zadania przemysłowej gospodarki w Kraju Wschodnim. Odróżnił on krótko-terminowe, wysuwające się na czoło zadanie gospodarczego spożytkowania kraju dla potrzeb wojny od środków zaradczych, których celem jest włączenie tego kraju w gospodarczą sferę zachodnią. Z resztek bolszewickich form gospodarczych, jakie tu zastano, utworzono, przy pomocy miejscowych organów, przede wszystkim niezbędny aparat kierowniczy, aby następnie oddzielić funkcje państwa od funkcyj gospodarczych i w ten sposób zwolnić je całkowicie od form bolszewickich oraz przelać na jednostkę należną jej część odpowiedzialności. Aczkolwiek całkowitej denacjonalizacji w tej chwili nie można było przeprowadzić, to jednak w zakresie drobnego handlu, rzemiosła i nieruchomości miejskich możliwa była daleko idąca reorganizacja, w dziedzinie zaś przemysłu zastosowano rozwiązanie połowiczne, które zapewnia utrzymanie obiektu przemysłowego i stwarza odpowiadającą niemieckim poglądom formę gospodarczą. W ten sposób rozpadła się dotychczasowa forma bolszewicka, a stworzona została według wzoru niemieckiego organizacja izbowa. Równocześnie zreorganizowano ustalone z politycznych punktów widzenia wynagrodzenia, jak również ustalono ceny na zasadzie kosztów.

Mówca podkreślił konieczność wzmożenia nacisku w dziedzinie racjonalizacji i rozumnej organizacji pracy w przemyśle, który przez wprowadzenie dalszych technicznych środków pomocniczych i drogą oszczędnego zużywania posiadanych surowców powinien być dalej reorganizowany. Panuje przekonanie, że cele te przy współpracy z miejscową ludnością mogą być osiągnięte.

Zastępca szefa zarządu wojennego, Matthiessen, zobrazował dokonaną od chwili obsadzenia przez Niemców kraju gospodarczą reorganizacją w Kraju Wschodnim. Reorganizacja ta prowadzi obecnie do zakończenia gospodarki państwowej i do przejścia gospodarki poprzez kooperatywy powiernicze i monopolowe na tory handlu prywatnego. Wydane zarządzenia zniweczyły wysiłki bolszewików sprowadzenia miejscowej gospodarki wiejskiej do poziomu kołchoźników, usunęły dysproporcję między cenami produktów rolnych a przemysłowych i wprowadziły rozsądne opodatkowanie. W ten sposób osiągnięto podstawy gospodarcze, na których można oprzeć dalszy rozwój gospodarki. Mówca omawiał szczegółowo nowe kształtowanie się gospodarstwa wiejskiego i oświetlił pełną znaczenia pracę Towarzystwa gospodarki rolnej, która na posiadanych przez siebie 1 i pół milionach ha będzie mogło prowadzić w dostatecznym zakresie gospodarstwo wzorowe. Wskazując na ogromne zadania w przyszłości mówca powiedział się za silnym podniesieniem produkcji rolnej, która powinna zmobilizować wielkie rezerwy wschodu.

W końcu zabrał głos Komisarz Rzeszy Lohse. Wskazał on na nieodwracalność organicznego rozwoju stosunków, których nie można kształtować z dnia na dzień. Odnosi się to również do przywrócenia własności prywatnej. Zadanie, jakie nam przypadło w udziale, zadanie gospodarczego zorganizowania obszaru w Kraju Wschodnim, jest olbrzymie. Co do gospodarstwa wiejskiego, którego wagę Komisarz Rzeszy dobitnie podkreślił, wypowiedział się on za budową fabryk narzędzi rolniczych w samym kraju. W gorących słowach ocenił Komisarz Rzeszy współpracę miejscowej ludności, która okazała wiele dobrej woli podczas zbiórki rzeczy wełnianych i futrzarskich dla wojska. Trudności pewnego rodzaju nie można uniknąć, lecz zostaną one pokonane. W końcu Komisarz Rzeszy wyraził głęboki optymizm, który uzasadnił on sytuację polityczną i militarną.

Zastępca szefa Matthiessen zamknął posiedzenie okrzykiem zwycięstwa na cześć Wodza Niemiec.

WOJNA W AZJI

TOKIO, (DNB). Według przejętego w Sajgonie komunikatu radiowego z Batawii, władze wojskowe Indyj Holenderskich wyrażają swoje oburzenie z powodu zwłoki w nadsyłaniu przez Amerykę pomocy, zwłaszcza w zakresie samolotów. Ponieważ wiadomo jest że na obszarze południowo-zachodnim Pacyfiku istnieje brak sił lotniczych, pozwala to Japończykom na podejmowanie na tych terenach bez przeszkody ataków na bazy aliantów. Władze holenderskie dodały w tym komunikacie radiowym, że ostatnie ataki powietrzne Japończyków na Port Darwin, są nie tylko mocnym ciosem dla tej bazy aliantów, ale poza tym groźbą dla dróg komunikacyjnych i transportu posiłków sprzymierzeńców.

AMSTERDAM, (DNB). Brytyjskie biuro prasowe donosi, że w komunikacie wojennym kwatery głównej w Rangoon pisze się: „20 lutego po wielu dniach ciężkich walk na linii Bulib oddziały nasze wycofały się 22 lutego i w nocy na 23 lutego oddziały angielskie, które zajęły przyczółek mostowy na wschodnim brzegu rzeki Sittang dla osłony odwrotu wojsk brytyjskich, zostały zaatakowane przez świeże nieprzyjacielskie siły z flanki. W zaciętych walkach ponieśliśmy poważne straty. Obecnie wojska angielskie okopały się na dobrych pozycjach poza rzeką Sittang".

AMSTERDAM, (DNB). Jak donosi brytyjskie biuro prasowe z Waszyngtonu prezydent Roosevelt oznajmił we wtorek na konferencji prasowej, że jest rzeczą niemożliwą wysłać posiłki lotnicze na Filipiny. Na pytanie, czy nie mogłyby nad Luzon polecić bombowce, Roosevelt odpowiedział również pytaniem: a gdzie mogłyby wylądować?".

LIZBONA. „Daily Express" donosi, że rząd waszyngtoński poradził wszystkim obywatelom Stanów Zjednoczonych powrócić do Ameryki. Amerykański statek pasażerski ma wziąć na swój pokład ewakuowanych Amerykanów w nieokreślonym bliżej porcie indyjskim. Ten środek ostrożności Waszyngtonu, świadczący o małym zaufaniu do pozycji brytyjskiej w Indiach, wywołał w Wielkiej Brytanii silne zdziwienie.

Ofiarna Ojczyzna

BERLIN. Przeprowadzona 31 stycznia i 1 lutego tego roku piąta zbiórka uliczna w Rzeszy dała rezultat 24677000 RM. W porównaniu z podobną zbiórką w roku ubiegłym oznacza to wzrost okrągło o 6500000 RM. względnie o 35 proc.

Sir Stafford Cripps
po raz pierwszy przed Izbą Gmin

SZTOKHOLM, 26. 2. Wg. doniesień angielskiej służby informacyjnej Sir Stafford Cripps wystąpił na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin w charakterze nowego mówcy i przewodniczącego Izby. Oświadczył on na wstępie, że nie należy cofać się przed kontrolą brytyjskiej maszynerii demokratycznej. Nie można dopuszczać do tego, by niedociągnięcia i stare metody funkcjonowania tej maszynerii wpłynęły hamująco na bieg wypadków. Cripps żąda wykluczenia wszelkich ambicji osobistych i marnotrawstwa. Bez względu na osobiste interesy poszczególnych osobistości tempo angielskich wysiłków wojennych musi być stale przyśpieszone.

Oceniając obecną sytuację wojenną określił Cripps przystąpienie Japonii do wojny jako najcięższy z ponoszonych dotychczas ciężarów. Obecnie — oświadcza dalej Cripps — czyni się wszelkie wysiłki, by udoskonalić wszystkie trzy rodzaje angielskiej siły zbrojnej. Zakończył Cripps swoje przemówienie następująco: „Przechodzimy obecnie przez okres zmagań i trosk, jakich historia naszego kraju prawdopodobnie dotąd nie znała".

—ooo—

Storpedowanie statku „żydowskich tułaczy"?
Statek „Sturma" storpedowany przez sowiecką łódź podwodną

ISTANBUŁ, (DNB). Stojący od kilku miesięcy na redzie w porcie w Istanbułu statek bułgarski „Sturma", na którego pokładzie znajdowało się 800 żydów, wypłynął nocą pod eskortą tureckiego holownika przez Bosfor na Czarne Morze. Statek ten, znajdując się już poza wodami terytorialnymi tureckiemi, został przez nieznany statek wojenny storpedowany i zatonął wraz z wszystkimi obecnymi na pokładzie. Oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości na razie brak.

SOFIA, (DNB). W uzupełnieniu wiadomości o zatonięciu na Morzu Czarnym bułgarskiego statku „Sturma" z 769 żydami na pokładzie, oświadczają w kołach bułgarskich, że zatopiony okręt płynął pod flagą panamską i zatonął prawie w tym samym miejscu, co statek turecki. Statek najechał prawdopodobnie na minę. Mówi się również o storpedowaniu go przez sowiecką łódź podwodną.

Organizacja sabotażowa w Gibraltarze?

RZYM, 26.2. W porcie gibraltarskim zdarzył się ponownie wypadek eksplozji. W czasie kiedy toczy się jeszcze śledztwo w sprawie pożaru transportowca, który rzekomo najechał na minę, wyleciał w powietrze przybrzeżny statek strażniczy, należący do brytyjskiej marynarki wojennej. Ponieważ w ostatnich czasach zdarzały się również wybuchy w kilku składach amunicyjnych, wśród ludności krążą pogłoski, że władze brytyjskie przypuszczają, iż ostatni wypadek jest aktem sabotażu jakiejś istniejącej, wrogiej Anglikom organizacji.

*

Lew brytyjski coraz bardziej kuleć zaczyna. W wyniku zwycięskiego pochodu Japończyków w południowo-wschodniej Azji, upadku Singapoore, błyskawicznego marszu gen. Rommel'a w północnej Afryce i opanowania Atlantyku oraz Morza Karaibskiego przez niemieckie łodzie podwodne — dominium australijskie szuka pomocy i ściślejszego zbliżenia z Ameryką Północną, podczas gdy Kanada z państwem Roosevelta jest już prawie zespolona. W Indiach słychać coraz wyraźniejsze podziemne grzmoty niezadowolenia ludności i narastającej rewolucji. Zimowa „ofensywa" czerwonego wspólnika zakończyła się fiaskiem. Jednym słowem Imperium Brytyjskie zaczyna trzeszczeć w posadach i nic nie wskazuje na to, aby „władczyni mórz" miała się ku lepszemu.

Narazie anglosaskie mocarstwo z plutokratyczną Ameryką i swym żydo-komunistycznym adherentem „zwycięża" czczymi obietnicami, rzucaniem coraz nowych miliardów na bezpłodne dotychczas wysiłki wojenne, debatami czy Amerykanki mają nosić.. suknie czarnego koloru i tajemniczymi zamachami (niedawna afera z dyplomatycznym bagażem w Tangerze i próba zgładzenia 24 b. m. ambasadora von Papen'a w Ankarze). Szyta bardzo grubymi nićmi „tajemniczość" jest aż nadto przejrzystą, aby nie dostrzec w niej utartych zwyczajów Secret Service'u.

Powyższa depesza o akcie sabotażowym w Gibraltarze wskazuje na odwrotną stronę medalu. Nauczyciele znaleźli, jak widać, pojętnych uczniów. Kto są ci uczniowie? — narazie nie wiadomo. Wszak wśród narodów Imperium Brytyjskiego niezadowolenie rośnie crescendo...

Nowa podróż Churchill'a do Ameryki

hm. RZYM. W neutralnych kołach dyplomatycznych mówi się o tym, że Churchill projektuje nową podróż do Stanów Zjednoczonych. Podczas jego nieobecności w Londynie zadaniem odwołanego z Kairu lorda Lyttleton'a będzie „pilnowanie" Cripps'a.

INDIE HOLENDERSKIE

Od owych majowych dni 1940 r., kiedy to oddziały niemieckie wkroczyły do Holandii, rozgrywa się w tym kraju dramat. W ciągu jednej nocy zwiędły, jak kwiat hibiskusu, wszystkie nadzieje sfer handlowych, przedsiębiorstw okrętowych, posiadaczy akcyj i pożyczek kolonialnych, urzędników, zwykłych spekulantów i zakapturzonych polityków świata. To było podczas wojny w Europie.

Obecnie po rozpętaniu wojny na Pacyfiku, Holandii grozi katastrofa. Topnieją cenne skarby Sumatry, Jawy, Borneo, Celebes i Nowej Gwinei. Topnieją źródła dobrobytu, sytości i dobrego samopoczucia. Kończy się 300-tuletni „złoty okres" Holandii, którym chełpiono się przed całym światem.

Marcel Deat powiedział, że Francja bez posiadłości afrykańskich byłaby takim krajem jak Dania, czy Szwajcaria. Los Francji był ściśle związany z koloniami, ich polityką i stosunkami gospodarczymi. Holandia tej zasady nie przestrzegała. Żaden z panów, którzy razem z królową uciekli do Londynu, nie zatroszczył się o politykę, mającą na celu żywotne interesy swego kraju. Zrezygnowano ze swobody układania się, podporządkowując niezwłocznie swoją politykę kolonialną brytyjsko - amerykańskiemu kierownictwu polityki wojennej. Rezultaty tej „opieki" widzieliśmy już od momentu rozpoczęcia akcji wojennej na Pacyfiku, a w przyszłości dużo jeszcze zobaczymy.

SKARBNICA PLUTOKRACYJ.

Jednym z pierwszych kroków, przedsięwziętych przez ministra holenderskiego po przybyciu do Londynu w czerwcu 1940 r. — pisze londyński „Empire Review" — było ogłoszenie komunikatu o tym, że bogate źródła surowców Indyj Holenderskich powinny być połączone w „kombinat", stojący do dyspozycji wszystkich aliantów". W ten sposób Anglicy zrekompensowali przy pomocy Indyj Holenderskich stratę swoich cennych funtów. Również Amerykanie obserwują oddawna wyspy Indonezji przez lunetę polową. Według oświadczenia Cordella Hella Stany Zjednoczone Ameryki są życiowo mocno zainteresowane Indiami Holenderskimi. Jeszcze energiczniej wziął wyspy holenderskie pod swój protektorat przywódca australijskiej partii robotniczej, obecny premier Mr. Curtin. Oświadczył on w parlamencie, że Australia większą ponosi odpowiedzialność za tereny chroniące jej tylne drzwi niż Japonia, czy Stany Zjednoczone. Dwa dni przed wkroczeniem oddziałów niemieckich do Holandii, cała flota amerykańska zebrała się w zatoce Hawajskiej. Kto dzisiaj nie pojmuje związku między tymi sprawami?

MIĘDZYNARODOWA EKSPLOATACJA INDYJ HOLENDERSKICH.

Czy holenderski system kolonialny nie jest tego rodzaju, że już od dawna tkwi w kleszczach amerykańsko - brytyjskich? Czy nie ma tu przymusu? Czy nie jest to istotna część owego porządku gospodarki światowej, opierającej się na wykorzystaniu monopolu surowcowego i na kontroli podległych mu rynków? Czy nie było to logiczne, że również Holendrzy odmówili w Indiach Japończykom sprzedaży ropy naftowej już po zamknięciu terenów przez Amerykę i Anglię? Indie Holenderskie są już oddawna siedliskiem „kombinatu" surowcowego, należącego do wielkiego koncernu, ustalającego w Nowym Jorku, Londynie i Amsterdamie światowe ceny na kauczuk, cynę, ropę naftową, tytoń i cukier. Tylko 20 proc. eksportu Indii szło do Holandii. W przemyśle naftowym było 50 proc. kapitału zagranicznego. Równe były udziały kapitałów angielskiego i holenderskiego w plantacjach kauczuku. Stosunek kapitału zagranicznego do holenderskiego wynosił 1:3. Z ogólnych wkładów kapitału lokowanego w kolonii i szacowanego w 1939 r. na 6 i pół miliarda guldenów holenderskich, mniej więcej 2 i pół miliarda guldenów należało do przedsiębiorstw obcych, głównie angielskich i amerykańskich. Ta gospodarka kolonialna, nastawiona na interesy nie kraju macierzystego, lecz międzynarodowe, uwypukliła się specjalnie podczas wstrząsu — który jedynie dla Holandii wypadł pomyślnie — światowej gospodarki w 1929 r. oraz spowodowała wciągnięcie tych pod względem wojennym ważnych źródeł surowcowych w orbitę walki wielkich mocarstw. Nie Holendrzy będą decydować o losie swoich kolonij, ale anglosaskie mocarstwa, bowiem Indie wschodnie już od dawna podporządkowane zostały ich potrzebom życiowym.

PŁYNĄ GULDEY, LECZ LUDZI BRAK.

Pierwszego zaraz tygodnia wojny giełda amsterdamska notowała straty, wynoszące 1,5 miliarda guldenów, przyczym uwzględniono nieznaczną tylko część strat, spowodowanych obniżką kursu papierów wartościowych. Największą zniżkę wykazały akcje cynkowe: Billiton spadł o 200 punktów w porównaniu z kursem z dnia 6 grudnia, dalej amsterdamski Związek kupców — o 130 i królewskie akcje naftowe — około 100 punktów. Skutki były znacznie dotkliwsze, niż mówią te cyfry. Sięgały do każdego domu. Z majątku narodowego Holandii wynoszącego 18 miliardów guldenów, inwestowano w Indiach Holenderskich 23 proc., czyli około 4 miliardów. W 1936 r. wpłynęło do Holandii 46 milionów guldenów samych procentów i 34 miliony dywidendy, chociaż nie był to rok koniunkturalny, jak np. 1929. Do tego trzeba doliczyć dochody z emerytur i uposażeń urzędników kolonialnych i cywilnych, następnie zysk linij okrętowych Holandia—Wschód. W roku największego rozkwitu 1929 gospodarstwo narodowe Holandii zyskało następujące sumy: komunikacja okrętowa — 200 milionów, dochód z lokowanego zagranicą kapitału — 200 milionów, Indie Wschodnie w formie dywidend, tantiem, spadków i pensyj wypłaconych w kraju — 400 milionów guldenów. Tymi dochodami załatano dziury macierzystgeo bilansu handlowego oraz dysponowano przy udzielaniu pomocy bezrobotnym.

Ideał życiowy Holendra — to nabić kabzę, mnożyć pieniądze, nie kiwnąwszy przy tym palcem w bucie. Każdy kupiec holenderski, pracujący w koloniach, marzy jedynie o jaknajszybszym powrocie do kraju. Z tych to powodów rzucono się tłumnie w latach koniunktury na fermy plantacyjne. Administratorzy tych ferm na Jawie i Sumatrze ślęczeli co wieczór przy aparatach radiowych, aby zanotować kurs roślin plantacyjnych w Nowym Jorku i Amsterdamie. W przeciwieństwie rozwinięta służba administracyjna znajdowała ledwo ludzi do pracy. Już w 1920 r. obiecywała ona 5000 guldenów na urządzenie gospodarstwa domowego każdemu nowo obejmującemu stanowisko. Nie znaleźli się wtedy ani inżynierowie, ani chętni do służby oficerskiej w policji.

Swoją wspaniałą posiadłość na wschodzie Holandia traktowała nie jako obszar pionierstwa dla rosnącej wciąż liczbowo ludności swojego kraju, lecz jako sukienkę. Skutki tej polityki kolonialnej były tak katastrofalne, że w 1938 r. holenderski konsul generalny werbował w Canberra wieśniaków holenderskich dla Australii. Nowa Gwinea i Sumatra były wyludnione mimo zdrowego klimatu górskiego, mimo bogatych niewyczerpanych skarbów ukrytych w ziemi.

Bezkrwawa polityka kolonialna, opierająca się na obronie lokalnych tylko sił, musi runąć pewnego dnia jako sztuczny twór. Słyszało się takie napomnienia w Batawii, lecz było zbyt wygodnym, aby zdobyć się na trudniejszy wysiłek. Nigdzie nie żyło się białemu człowiekowi tak wygodnie, jak w Indiach Holenderskich „Co dzień jeden kieliszeczek — co dzień jedna zakąseczka" — głoszą szyldy na ulicach.

DORADCY SĄ — SAMOLOTÓW BRAK.

„Nie potrzebuję doradców, potrzebuję dużo samolotów" oświadczył dowódca holendersko - indyjskich sił zbrojnych grupie wyższych oficerów amerykańskich, przybyłych z Filipin, gdzie Mac Arthura pozostawiono na los szczęścia.

Generał holenderski van der Poorten wyjawił: kilkaset samolotów — to dla mnie ważniejsze, niż studia topograficzne Jawy, którymi się panowie zajęli, aby mi przedstawić swój plan obrony wyspy. Ten generał holenderski jest najbardziej godny pożałowania. Poruczono mu zadanie na Pacyfiku, niewykonalne nawet dla geniusza wojskowego. Ma on bronić państwa kolonialnego o powierzchni przewyższającej Europę, państwa 56 razy większego niż obszar Holandii.

Dysponuje on niedoświadczoną pod względem wojennym armią, składającą się głównie z tubylców. Kościec tworzy 45.000 armia pokojowa, w której Europejczycy i mieszańcy pełnią najlżejszą służbę, przede wszystkim oficerską. Nazywa się, że pod bronią stoi 100.000 żołnierzy. Ponieważ jednak wśród 62 milionów Malajczyków żyje zaledwie 250.000 Holendrów i mieszańców, więc ci ostatni mogą sformować jedną zaledwie dywizję, jeśli się nie chce, aby stanęły natychmiast wszystkie ważne przedsiębiorstwa kolonij: szyby naftowe okrętowe linie komunikacyjne, pociągi, administracja i przemysł. Kto był dłużej w Indiach, zgodzi się chyba z sądem, że Malajczycy nie są urodzonymi wojownikami. Trudno ich porównać z Sikhami, Sepoy'ami, czy Japończykami. Co znaczy 100.000 żołnierzy na pięć dużych wysp: Sumatra, Jawa, Borneo, Celebes i Nowa - Gwinea.

Między tymi wyspami gubi się znikoma, częściowo zniszczona flota marynarki wojennej i pojedyncze małe grupki samolotów.

ZA PÓŹNO — ZA PÓŹNO.

Myślano inaczej, całkiem inaczej. Amerykanin, który przed rokiem utrzymywał stosunki z Holendrami w Batawii, pisał w „New York Times". „Mówią, że Hongkong będzie stawiał opór Japończykom najmniej 6 tygodni, w tym czasie flota amerykańska zdąży wypłynąć z Hawajów na wody Indyj Holenderskich". Tymczasem stało się inaczej.

Teraz jest już za późno, całkiem późno. Gdyby Jawa odcięta w maju 1940 r. od kraju macierzystego, zaczęła liczyć na własne siły, to mogłaby opóźnienie dziesiątków lat nadrobić w ciągu kilku miesięcy, bo pieniędzy było dosyć. Nagromadzono wielką masę gotówki—żałowano jej na uzbrojenie. Skąpstwo się zemściło.

Nic nie postanowiono. Zrodziła się tylko wściekła złość. Wobec japońskiego uderzenia generalny sztab holenderskich sił zbrojnych, świadom jednej tylko maksymy: niszczyć, palić. Pola naftowe i obiekty portowe obsadzono oddziałami minerskimi, które na wypadek lądowania nieprzyjaciela wysadzą wszystko w powietrze. Sztab ten musi jednak przyznać, że Japończycy znają dokładnie źródła naftowe i po pół roku będą mogli znów je uruchomić.

Ani Holendrzy, ani Malajczycy nie mogą uratować wyspiarskiego państwa. Spróbują to uczynić Brytyjczycy i Amerykanie. Czy im się to uda? Singapoore zdobyty, Japończycy lądują już na Jawie i Sumatrze.

Hans Schwarz van Berk.

Roosevelt jako podżegacz do wojny

Nie powie się za dużo, jeśli się stwierdzi, że prezydent Roosevelt jest nie tylko opiekunem międzynarodowej żydowskiej finansiery, ale i żydowskiego bolszewizmu. Dlatego też żydzi i komuniści są najmocniejszymi podporami rządów Roosevelta. Dlaczego tak jest, powiedział bez ogródek pastor Gerald G. Smith, współpracownik zamordowanego przez żydów senatora Hney P. Longa z Louisiany. Oświadczył on w 1936 r. na zebraniu w miejscowości Columbus (stan Ohio) między innymi:

„Jestem przekonany, że w Europie zanosi się na wojnę światową między zasadą prywatnej własności, religią i konstytucyjnym rządem a komunizmem. Rząd trustu mózgów, który z prezydentem Rooseveltem na czele dzierży w swoim ręku władzę, będzie dążył do wplątania nas w wojnę po stronie Związku Sowieckiego".

Gdy Wódz Niemiec w styczniu 1939 r. dał wyraz swej wierze w długi pokój, prezydent Roosevelt odpowiedział krzykiem wojennym i mówił, że granice Ameryki znajdują się nad Renem. Udawał przy tym „anioła pokoju".

Francuska gazeta „Je Suis Partout" charakteryzuje prezydenta Roosevelta następującymi słowy:

„Roosevelt orientuje się dobrze, że jedynie wojna może umożliwić jego hebrajskim towarzyszom z „trustu mózgów" wywarcie zemsty i ponowne zdobycie środkowej Europy. Naturalnie nie wojna, podczas której Stany Zjednoczone miały by w swoim ręku inicjatywę, lub w której wzięły by czynny udział, o nie, lecz wojna, którą mają prowadzić brytyjscy marynarze i francuska piechota w interesie wybranego narodu. Najważniejszą rzeczą jest podjudzić narody i prowadzić je na pasku na rzeź". Wrześniowe wypadki 1938 r., zakończone umową monachijską, były przykrym zawodem dla żydowskiej kamaryli w Białym Domu. Roosevelt był najmocniej przekonany, że wybuchnie wojna. Wobec tego, że Francuzi i Anglicy nie czuli się wówczas na siłach, wysłał depeszę do sir John Simon'a: „Uderzcie, pomożemy wam".

„Zachęcenie Roosevelta do wyprawy krzyżowej „demokracyj" miały na celu sprowokowanie rewanżu za Monachium".

„...Trzy „moralne wartości" za które każdy człowiek, mający poczucie honoru, powinien — zdaniem Roosevelta — z radością położyć życie, to religia, demokracja oraz wierność i wiara w stosunkach międzynarodowych".

„Słowom Roosevelta możnaby przyklasnąć, lecz jest jedno ale: pan Roosevelt, który rzuca klątwę na faszyzm, inicjuje nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Związkiem Sowieckim, a Stanami Zjednoczonymi i corocznie w rocznicę bolszewickiej rewolucji, wysyła do Stalina depeszę z życzeniami, do tego Stalina, którego „miłość do religii" jest znana, do Stalina, który rządzi „demokratycznie", do Stalina, który znany jest z „dochowywania wierności w stosunkach międzynarodowych".

„Różnica polega jedynie na tym, że Stalin kocha żydów, a Hitler i Mussolini ich nie znoszą. Różnica nieduża, ale tłumaczy całokształt polityki Roosevelta".

Prezydent Roosevelt jest więc niebezpiecznym osobnikiem, lekkomyślnie igrającym z ogniem wojny.

Stwierdził to znany nowojorski poseł do Kongresu republikanin Hamilton Fish, który już w 1938 r. w wezwaniu do amerykańskiego rządu oświadczył:

„Jeszcze kilka podżegających, prowokujących i histerycznych przemówień prezydenta i członków gabinetu, w których prowokują inne narody, i posypią się iskry, które mogą wzniecić pożar świattowy".

„Stowarzyszenie walczących chrześcijan amerykańskich" było zmuszone wysłać do prezydenta Roosevelta telegram następującej treści:

„W związku z niedawnym Pańskim przemówieniem w Chicago obawiamy się, że Pan, pod wpływem pewnych zakonspirowanych czynników, prawdopodobnie się nie cofnie przed wplątaniem Stanów Zjednoczonych w wojnę zagraniczną. Jesteśmy gotowi wysłać do Waszyngtonu swoich uprawnionych delegatów, którzy przedłożą Panu materiał dowodowy, by Pan nie mógł usprawiedliwiać się nieznajomością spraw. Udowodnią oni Panu, że powodem wojny światowej jest jedynie walka międzynarodowego kapitału reprezentowanego przez syjonizm Rotszyldów i międzynarodówkę Warburgów. Wobec tego, że Ameryka dobrze się orientuje, w czym rzecz, nie zamierza narażać na niebezpieczeństwo życia swoich mężczyzn i swego życia rodzinnego z tytułu rywalizacji między żydami. W imieniu grup patriotycznych narodu amerykańskiego protestujemy przeciwko sojuszom z zagranicą, które mogłyby wpędzić nasz kraj do wojny. Stały kryzys w naszym przemyśle, wywołany przez wyżej wymienione obce czynniki, wymaga obecności we własnej ojczyźnie wszystkich mężczyzn zdolnych do noszenia broni w celu obrony kraju przed komunizmem".

Pomimo tego protestu Roosevelt nie ustawał w popieraniu żydów i w podżeganiu do wojny. Dlatego też poseł Hamilton Fish nieustannie atakował Roosevelta i jego program zbrojeniowy. Fish powiedział: „Wzywam prezydenta, by wyraźnie zakomunikował amerykańskiemu narodowi, który naród, czy też które narody zdradzają choćby cień zamiaru zaatakowania Ameryki, względnie mogą wylądować w Stanach Zjednoczonych. Prezydent Roosevelt wie dobrze, że żaden naród nie myśli o tym. Wszystkie państwa autorytatywne zajęte są całkowicie swoimi własnymi sprawami. Po co więc te niebezpieczne wysiłki, idące od strony nieamerykańskiej, wciągnięcia nas w spory innych narodów i do nowej wojny?"

Fish żądał, by sam naród amerykański zdecydował przez głosowanie, czy Stany Zjednoczone chcą brać udział w wojnie za granicą, czy też nie.

Pomimo to Roosevelt kroczył obraną przez siebie drogą. Stojący blisko Białego Domu dziennikarze Pearson i Allens, wrogo usposobieni do Niemców, będący na usługach żydowskiej finansiery, stwierdzają, że inicjatorem polityki okrążenia Niemiec nie jest Chamberlain, lecz Roosevelt. Obaj dziennikarze oświadczają, że na początku marca 1939 r. Roosevelt wysłał do angielskiego premiera Chamberlaina ultimatum. Wezwał Londyn do natychmiastowego utworzenia agresywnego frontu przeciw Niemcom, inaczej Wielka Brytania nie będzie mogła liczyć na dalszą pomoc Ameryki.

Jeśli zapytać: Dlaczego Roosevelt tak postępuje i jaki ma właściwie interes w tym, by prowadzić za wszelką cenę wojnę z Hitlerem i Mussolinim, odpowiedź jest prosta:

Roosevelt jest tylko rzecznikiem i wykonawcą międzynarodowej finansjery żydowskiej oraz żydowskiego bolszewizmu międzynarodowego. Jego władza w Stanach Zjedn. jest całkowicie zależna od żydów. Żydzi są jego najbliższymi współpracownikami i przyjaciółmi. A międzynarodowe sfery żydowskie mają od 1933 r. jeden cel: Zniszczyć antyżydowskie narodowosocjalistyczne Niemcy oraz ich Wodza Adolfa Hitlera, i zdobyć ponownie stracone pozycje w Europie. Dlatego Roosevelt podżegał do wojny, dlatego naród amerykański, wbrew swojej woli i wbrew swoim najżywotniejszym interesom, wydany został na rzeź.

Wybrzeża St. Zjednoczonych są niebronione

BERLIN, w lutym. Senator Walsh, przewodniczący wydziału marynarki, oświadczył w senacie, że wybrzeża Stanów Zjedn. pozostają właściwie bez obrony. Wskutek tego może zajść pewnego dnia potrzeba ściągnięcia z Oceanu floty, celem obrony wybrzeży. Roosevelt zaznaczył, że nie będzie w tym nic dziwnego, jeśli wróg jutro będzie ostrzeliwać Nowy Jork, a na Detroit zrzuci bomby. Na zapytanie, czy lotnictwo i marynarka będą zdolne zapobiec atakowi na Alaskę, prezydent odpowiedział: „Na pewno nie".

*

Według sprawozdania wydziału kredytowego Izby reprezentantów w Waszyngtonie, kredyty w wysokości 13 miliardów dolarów, przyznane na podstawie ustawy o wypożyczaniu i wydzierżawianiu, są już prawie wyczerpane, przy czym faktyczna pomoc wynosi tylko 2 miliardy dolarów. Chodzą słuchy o nowych kredytach dla Związku Sowieckiego.

*

Po fantastycznych sprawozdaniach sowieckich o „zwycięstwach i przełamaniach frontu", ogłaszanych od miesięcy w Anglii i Ameryce, słyszy się obecnie pierwsze głosy, wyrażające wątpliwość. Rozgłośnia londyńska powiada, że właściwie nie wiadmo, w których miejscach przerwano front, a rozgłośnia nowojorska stwierdza: „Jest rzeczą charakterystyczną, że komunikaty sowieckie nie podają szczegółów".

*

Australijski premier Curtin, którego krytyka brytyjskiego prowadzenia wojny jest bardzo nieprzyjemna dla angielskiej tajnej służby, nagle zachorował i został przewieziony do szpitala.

*

Churchill dał w Izbie Gmin wyjaśnienie o operacjach niemieckich sił morskich i powietrznych w Kanale oraz o upadku Singapoore. Enuncjacje były pełne sprzeczności. Na dodatkowe pytania posłów nie dał odpowiedzi.

*

„Philadelphia Record" w artykule o „zagadnieniu Churchill's" pisze, że sprzymierzone narody będą mogły zwyciężyć jedynie wówczas, jeśli zorganizują swe siły tak sprężyście, jak państwa Osi.

*

Pełnomocnik Wielkiej Brytanii dla Bliskiego Wschodu Lyttleton ośmieszył Iran oświadczeniem, że okupacja kraju przez Anglię i Związek Sowiecki jest dowodem jego niezależności.

*

Według brytyjskich komunikatów droga burmańska znajduje się w sferze bezpośrednich działań wojennych, albowiem linia frontu jest odległa o 30 klm.

*

Wybory do parlamentu w Egipcie zostały wyznaczone na 24 marca.

*

Norweski premier Quisling oświadczył, według wiadomości podanej przez jeden z dzienników włoskich, że sprawa następstwa tronu podczas wojny jest nieaktualna; stosunek Norwegów do ekskróla Haakona, który uciekł z kraju, oraz do jego rodziny jest całkowicie wrogi.

(„D. A. Z.")

Przylądek złych widoków

„Morze Śródziemne jest zamknięte a nasze statki muszą płynąć około Przylądka Dobrej Nadziei. Każdy statek może odbyć tylko trzy podróże w ciągu roku". W ten sposób motywował Churchill w mowie pogrzebowej po upadku Singapoore niemożność dania dostatecznej pomocy poszczególnym częściom imperium w Azji Wschodniej na Pacyfiku.

Przylądek Dobrej Nadziei. Jakże często ten sam Churchill opowiadał swoim słuchaczom w Izbie Gmin i przy mikrofonie, że udało się już ostatecznie restytuować całkowite panowanie Anglików na Morzu Śródziemnym. Czyżby obecnie odpisał z konta angielskiego obok Singapoore także Gibraltar i Maltę?

„Morze Śródziemne jest zamknięte", powiada Churchill szorstko i ze złością. A więc ani Gibraltar, ani Malta, ani flota w Aleksandrii nie potrafiły zabezpieczyć tego ważnego nerwu komunikacyjnego imperium? A przecie angielska prasa nazywała go potrzebniejszym niż kiedykolwiek indziej właśnie teraz, w związku z niebezpiecznym dla Australii i Indyj rozwojem sytuacji. A któżto zamknął Morze Śródziemne? Łodzie podwodne, które zatopiły „Arc Royal" i „Barham", lotnictwo; które w dzień i w nocy trzymało w szachu Maltę, Rommel i jego oddziały pancerne, które zdławiły angielską ofensywę w Libii, mającą na celu ostateczne zabezpieczenie Morza Śródziemnego.

Angielska flota macierzysta, której nie wysłano na Pacyfik dlatego, że Anglia według przyznania samego Churchilla nie może uszczuplić swoich sił morskich na Atlantyku, okazała swoją niemoc podczas „defilady" niemieckich okrętów przed wybrzeżem pod Dover tak samo, jak flota śródziemnomorska. Ta ostatnia nie potrafiła przeszkodzić włoskim transportom do Północnej Afryki i zabezpieczyć własnych transportów do Tobruku. „Scharnhorst" i „Gneisenau" ostatecznie przypieczętowały zwycięstwo pod Singapoore, gdyż zdaniem angielskiej prasy spotęgowały u Anglików świadomość klęski. Obok straty baz i prestiżu, unaoczniła się bezsensowność churchillowskich metod prowadzenia wojny — prowadzenia wojny zgodnie z hasłem „Najpierw skończyć w Europie".

Churchill doszedł do punktu krytycznego. Mówi o drodze najbliższej, a musi jechać — zamiast przez Morze Śródziemne — naokoło najbardziej na południe wysuniętego cypla Afryki. Rzecz charakterystyczna, że Churchill wszelkie „nadzieje", które wiąże z tym przylądkiem „Dobrej Nadziei", musi czerpać z zewnątrz. Apeluje do Stanów Zjednoczonych, które nie mogą sprostać włożonym na nie zadaniom obrony Pacyfiku, apeluje do Związku Sowieckiego, do Chińczyków z Czung-Kingu.

Nic więc dziwnego, że wszystko to spadło na Anglię jak grom z jasnego nieba i wywołało krytykę. Krytykować można jednak metody, a nie odpowiedzialne osoby. Jedna ze szwedzkich gazet opozycyjnych pisze słusznie: „Zasadnicza opozycja w dzisiejszej Anglii nie może dojść do głosu. Oprócz tego Churchill zawczasu się zabezpieczył; w swojej ostatniej mowie mógł słusznie powołać się na to, że obiecywał angielskiemu narodowi tylko rzeczy niepomyślne. Kto w programie swoim ma krew, pot i łzy, a nadto sam czuwa nad realizacją takiego programu, z łatwością może pilnować urzeczywistnienia swoich przepowiedni.

Churchill i Anglicy znaleźli się w takiej sytuacji, w jakiej kapitan jest zmuszony pożegnać się, nie tylko z ładunkiem, ale i z większą częścią swego statku. Anglia bez Singapoore nie jest Anglią. Przylądek, naokoło którego Churchill obecnie płynie, nie jest „Przylądkiem Dobrej Nadziei" Jest to przylądek złego sumienia, złych sojuszników i złych widoków.

H. Wendt, Sztokholm.

Handel pokątny musi być wytępiony

Zjazd naczelników powiatów u Komisarza Okręgu Wileńskiego

W urzędzie radcy okręgu wileńskiego odbył się zjazd naczelników powiatów z okręgu wileńskiego, na którym p. Komisarz Okręgowy Wulff udzielił naczelnikom 4-ch powiatów: wileńskiego, trockiego, święciańskiego i olickiego wskazówek do dalszej pracy. Komisarz Wulff omówił na wstępie niesłychane niebezpieczeństwo, które groziło Europie w postaci bolszewizmu. Niebezpieczeństwo to zostało przez wojska niemieckie usunięte. Walka jednak jeszcze nie jest skończona. Zadaniem zaplecza jest przyczynianie się w miarę sił do tego, by wojna z bolszewizmem zakończyła się możliwie najprędzej. Obowiązek współpracy ciąży na każdym.

P. Komisarz Okręgowy podziękował naczelnikom powiatów za ich pomoc w wykonywaniu rozmaitych zadań. Jednocześnie wezwał ich do ciągłego odwiedzania ludności powiatu, celem zapoznania się z warunkami życia wprost na miejscu. Ewentualne niejasności należy wyjaśnić z powiatowymi agronomami. Naczelnicy powiatów muszą całkowicie poświęcić się temu, aby wszelkie szkody wojenne zostały usunięte, a rany zadane przez bolszewizm zagojone. Następnie p. Komisarz Okręgowy polecił naczelnikom powiatów, by stale kontrolowali sklepy na wsi. Podczas pewnej lustracji kontrolnej stwierdził on, że przedsiębiorstwa te często nie odpowiadają warunkom sanitarnym. Pracownicy ich nie przestrzegali godzin pracy, tak że kupujący musieli nieraz wystawać wiele godzin w kolejkach przed sklepami. Jeżeli personel sklepu jest niewystarczający, należy zatrudnić siły dodatkowe. Sklepy muszą być stale czyszczone i zawsze, szczególnie sklepy spożywcze, utrzymywane we wzorowej czystości.

Ponieważ znajdujące się w okręgu wileńskim sklepy z tkaninami i obuwiem nie wystarczają dla zaopatrzenia mieszkańców wsi, mogą oni załatwiać swe zakupy i w sklepach miejskich.

Jako zadanie zasadnicze postawił p. Komisarz Okręgowy zwalczanie pokątnego handlu. Nie należy przy tym robić żadnych wyjątków. Dopokąd nie zniszczy się pokątnego handlu, nie będą możliwe normalne stosunki pomiędzy wsią i miastem. W wypadku ujęcia pokątnego handlarza, zarówno on, jak i sklep, który nabywa u niego towar, by go dalej odsprzedawać, musi podpisać protokół policyjny.

P. Komisarz Okręgowy Wulff podniósł w końcu swoich wywodów sprawę zapotrzebowania siły roboczej w Rzeszy Niemieckiej. Wezwał on naczelników powiatów do zajęcia się werbowaniem miejscowych sił robotniczych.

Na zakończenie radca okręgowy okręgu wileńskiego Kalendra zapewnił, że wszyscy będą stosowali się do zleceń p. Komisarza Okręgowego i w ten sposób przyczynią się do tego, by Niemcy ostatecznie zwyciężyli bolszewizm. (r.)

Jak Abraham Cohen został generałem

Doradca finansowy Czang-Kai-Szeka generał Maurice Abraham Cohen, dostał się w ręce Japończyków i został rozstrzelany.

Czyż jest przypadkiem, że mason marszałek Czang-Kai-Szek dobrał sobie jako politycznych i finansowych doradców dwóch żydów: australijskiego dziennikarza Donalda i angielskiego bankiera Maurice Abrahama Cohena? O fatalnej działalności żydowskiego reportera z Sydney dowiadywał się świat od czasu do czasu od amerykańskich korespondentów w Azji Wschodniej. O osobie i działalności Cohena usłyszano tylko raz, z okazji udzielenia Czang-Kai-Szekowi pierwszej pożyczki przez anglosaskie mocarstwa na kupno broni przeciwko Japonii. Dowiedziano się, że pertraktacje z angielskimi i amerykańskimi bankierami o udzielenie pożyczki prowadził „generał z jego najbliższego otoczenia", którego nazwisko nie brzmiało wcale po chińsku, a po prostu Moryc Abraham Cohen.

Cohen udał się wówczas do Londynu, gdzie przyszedł na świat. Jako czwarty syn żydowskiego handlarza tandetą, wyrósł w małym, brudnym mieszkaniu walącego się domu w Whitechapel. Gdy ojciec przerzucił się na pożyczanie pieniędzy pod zastaw, dlatego że interes był znacznie rentowniejszy wobec nędzy panującej wśród mieszkańców dzielnicy, dziesięcioletni Abraham łapał na ulicy klientów, w Whitechapel bowiem jest wiele lombardów; nadto w razie „dużego napływu" pomagał ojcu za kontuarem przy obliczaniu należności. W lichwiarskim interesie Veit Cohena Abraham zetknął się po raz pierwszy bezpośrednio z pieniędzmi, którym odtąd zaprzedał swą duszę. Ojciec zamierzał przekazać swój interes sprytnej latorośli, która później z dumą opowiadała o łobuzerskich wyczynach szesnastoletniego wyrostka, wpisującego do książek handlowych fałszywe dane o wpływach lombardu. Jednakże Abrahamowi było za ciasno w prymitywnym domu rodzicielskim i ponurym otoczeniu. Otrzymał posadę w wielkim banku City londyńskiej, który zatrudnił go w oddziale wschodnioazjatyckim i wysłał na własne żądanie do filii w Szanghaju.

W Chinach Abraham Cohen zrobił się „Chińczykiem". Aczkolwiek w stroju chińskim chodzili tam tylko zasiedziali żydzi, ubierał się jak rodowity Chińczyk i nawiązał kontakty ze sferami chińskiej inteligencji. Uczęszczał do stołówek, odwiedzanych przez wrogo nastawionych do cudzoziemców chińskich studentów i kulisów, i tak długo zapewniał ich o swoich patriotycznych uczuciach chińskich, aż mu uwierzyli. W 1927 r. szermierz o wolność Chin z londyńskiego ghetta Abraham Cohen brał udział w wielkich antybrytyjskich demonstracjach przeciwko międzynarodowym intruzom i wzywał porywczych studentów do szturmu na międzynarodową dzielnicę. Gdy Anglicy zaczęli strzelać do tłumu, pozostało na placu dużo zabitych, a Abraham ulotnił się jak kamfora.

Chińscy studenci całymi tygodniami szukali go po całym Szanghaju; byli przekonani, że jest prowokatorem na żołdzie angielskim i chcieli się z nim porachować. Lecz żyda nigdzie nie było. Byliby go znaleźli w Hongkongu, ale tam nikt go nie poznał, gdyż przedzierzgnął się w żyda, ubranego po europejsku. Jako kierownik prywatnego banku angielskiego, który nabył prawdopodobnie za pieniądze otrzymane od Secret-Service, śledził uważnie dalszy rozwój wypadków. Po dojściu do władzy Czang-Kai-Szeka zwietrzył doskonały interes. Marszałek nie miał nic przeciwko temu, by żyd, który wydał na śmierć jego rodaków, był jego finansowym doradcą, i zgodził się na jego pośrednictwo przy pertraktacjach o pożyczkę z Anglią i Ameryką.

W dowód wdzięczności za skuteczne pośredniczenie, za które Cohen otrzymywał rocznie 100.000 dolarów, Czang-Kai-Szek mianował przebiegłego syna londyńskiego lichwiarza-żyda „generałem". Wprawdzie Abrahamowi nie bzyknęła koło uszu kula ani razu, a w mundurze oficerskim wyglądał jak pokraka; jednak mundur zabezpieczał go pod pewnym względem przed zemstą Chińczyków, którzy powiadomili marszałka o niejasnej politycznej roli, jaką doradca finansowy odegrał w 1927 r. Ale Czang-Kai-Szek nie dał im wiary; uwierzył Abrahamowi, który sprytnie potrafił „oczyścić się" od zarzutu, jakoby był kiedykolwiek szpiclem, i pozyskał zaufanie marszałka swym judzeniem do wojny z Japonią. Zresztą gdyby Czang-Kai-Szek był nawet chciał pozbyć się żyda, nie byłaby pozwoliła na to Anglia, popierająca marszałka.

E. Tewes.

Założenie Izby gospodarczej Kraju Wschodniego

Na podstawie zarządzenia o samorządzie gospodarstwa przemysłowego w Kraju Wschodnim z dnia 29 listopada 1941 r. (par. 4) Komisarz Rzeszy dla Kraju Wschodniego mianował szefa wydziału gospodarki Zarządu Wojennego dr. Olschinka tymczasowym kierownikiem Izby Gospodarczej Kraju Wschodniego.

Zarządzenie to przewiduje również utworzenie jednolitego zarządu gospodarczego dla Generalnego Komisariatu Litwy. (r).

Zgon Parsevall'a

Znany pionier żeglugi powietrznej, profesor dr. inż. h. c. August von Parsevall, zmarł w wieku 81 lat w Berlinie na udar serca. Położył on niepożyte zasługi na polu badań żeglugi powietrznej.

30.849 obcokrajowców internowano w Ameryce

RZYM, DNB. „Osservatore Romano" ogłasza, że zgodnie z oświadczeniem generalnego prokuratora USA Bidle'a, ilość internowanych od czasu wybuchu wojny na Pacyfiku obcokrajowców wynosi 30.849 osób. Trzecią część tej liczby stanowią japończycy ze stanów Waszyngton, Kalifornia i Origon

RZYM. (DNB). Z nowego rocznika papieskiego wynika, że w chwili obecnej liczba kardynałów wynosi 52, arcybiskupów 1223, a misjonarzy ponad 73.000. 37 państw posiada swoje przedstawicielstwa przy Stolicy Apostolskiej, która ze swej strony utrzymuje zagranicą 60 dyplomatycznych przedstawicieli.

Nowa ustawa antyżydowska we Francji

VICHY, (DNB). Ustawa, która stanowi podstawę wprowadzonego od października ubiegłego roku w niezajętej strefie Francji statutu, dotyczącego żydów, i która podaje dokładną definicję osób, które mają być uważane za żydów i podlegają prawu wyjątkowemu, ma być wkrótce, jak powiadają zwykle dobrze poinformowane czynniki, zmieniona. Podczas gdy do tej pory przynależność religijna uchodziła za podstawę do określenia żyda, w przyszłości ma być stosowana wyłącznie zasada rasowa. Obecnie opracowuje się odpowiedni projekt ustawy, który musi zatwierdzić rada ministrów.

BUENOS AIRES. Wg. nadesłanych z Port an Prince informacji, rząd Haiti zawiesił ważność konstytucji państwa na cały okres trwania wojny. Jednocześnie zarządzono mobilizację wszystkich mężczyzn od 18 do 40 lat.

Od Wydawnictwa

Komunikujemy naszym czytelnikom na prowincji, że prenumerata zamiejscowa kosztuje 2 RM. miesięcznie.

Porto za wysłanie pieniędzy do „Gońca" powinno być opłacone na miejscu.

Program budowy hydroelektrowni

W ramach intensyfikacji gospodarczej Kraju Wschodniego, przeprowadzanej systematycznie przez władze niemieckie, znajduje się również podniesienie wydajności energetycznej. Zapoczątkowane przed wojną prace nad budową wielkiej zapory i hydroelektrowni w Turniszkach pod Wilnem w okresie panowania bolszewickiego bliskie były załamania. Pomimo wielokrotnych poprawek różnych komisyj planowania, a było ich cztery, nic właściwie nie zrobiono, poza wprowadzeniem chaosu do rozpoczętych prac. Zabrano się bowiem do pracy „po bolszewicku", to znaczy po stachanowsku, bez oglądania się na możliwości życiowe i warunki terenu. Dochodziło przy tym nie raz do zabawnych scen, gdy kierownictwo robót, spoczywające w „wypróbowanych rękach" zawodowego cieśli, absolwenta wydziału technicznego moskiewskiego uniwersytetu robotniczego — studiowało zawiłe plany niesłychanie precyzyjnych robót, jakich wymaga budowa hydroelektrowni Bolszewicy zawsze i przy każdej sposobności chwalili się pracami kombinatu, Dnieprostroju, zapominając jednak, że tę naprawdę gigantyczną budowę przeprowadzali i planowali przede wszystkim zagraniczni specjaliści, m. in. niemieccy inżynierowie, mający olbrzymie doświadczenie przy budowie tego rodzaju zakładów w swej ojczyźnie.

Władze niemieckie, natychmiast po zajęciu Kraju Wschodniego, rozpoczęły studia nad planami hydroelektrowni. Początkowo usiłowano przeprowadzić konieczną rekonstrukcję i korekturę planów bolszewickich — jednak w następstwie badań geodezyjnych zgodzono się co do tego, że budowa hydroelektrowni na Wilii jest konieczna, ale w innym miejscu. Prawdopodobnie więc Turniszki ulegną likwidacji. Obecnie niemieccy inżynierowie i geologowie prowadzą pracę nad kilkoma odcinkami Wilii. Wyniki tych prac zadecydują ostatecznie o miejscu budowy. Nowa hydroelektrownia byłaby wspaniałym źródłem energetycznym dla większego niż Turniszki obszaru i o większej sile. (z).

„Dlaczego luty?"

(Rozmówka kumów Antoniego i Benedykta)

— Widzisz, Banedyś, mówił ja co zima nia wieczna! Ot, i nia obejrzelim sia, jak i luteho przeczakalim!

— Tak, przebiedowali jakości tego miasionca chulernego! Niachaj jego kaczki! Namarzłisia my w im, jak ciućki!

— Co i mówić! Najdrenniejszy miesionc z całego roku! Osobliwia dla stałych biednych i chorych haniebnie pohana pora! Jak kreszczeńskie pod koniec wderzo, tak tylko, bracie, trzymajsia!

— Ży styczeń drenny miesionc to ja, Antoś, zhadzam sia, ali i tego luteho bojam sia; — nadtoż już on hroznie nazywa sia!

— Nie taki straszny czort, jak jeho malujo! Tympyratura w lutym przeważnie koło dzisienciu hradusów trzyma sia, a krom tego to najkróciejszy miesionc w calnym roku, — tylko 28 dniów wszystkiego, dyk niema strachu!

— Moża on sobi być, Antoś, najkróciejszy, ali iżeła on luty nazywa sia, tak powinna być jakaści przyczyna dla tego! Zdarma ludzi tak jego nie nazwalib! Abo wspomniał okuratnie, — mówi sie jeszcze: „Przyszad luty, wdziewaj buty!" Znaczy sia, wychodzi, co nawat w styczni moh ty chodzić w łapciach ci inszych kłumpiach, a w łutym dyk już musowo w butach należy sia! Nie, bracie, co ni gadaj, a jakaści przyczyna tut pawinna być!

— A niechaj ciebi karszun, Banedyś. Wot zadała sia tobi ta lutość! Dlaczeho, — pytasz sia tak jeho nazwali? A ot myśla ja, co skroś tego chiba, ży choć mrozy w im słabiejsze, ali zato wiatry nadtoż silne i ściudzione! I z chtórej strony, had, nia wieje, a wszystkoż kużny jeden człowieka na skroś przedmucha i z chaty calna ciepłość wybierze.

— Narcści powiedziałasz, Antoś sansowna słowa! Niainaczej, co od tych wiatrów lutym jego i przezwali! Ot, onehdyś chodził do kramki. Wszystkiego 7 gradusów tylko mrozu było, a wrócił do chaty ze wszystkim zdrantwiawszy, gorzej czym w styczniu, od wiatru tego, znaczy sia. A najwiency tak nogi przamarzajo, bo jak oni spod pałta odsłonione, tak on po ich i daje, i daje!

— Dlatego musić i mówi sia: „Przyszad luty, — patrzaj, ci dobrza obuty!"

— Dyk wychodzi koncowie, Antoś, ży „Aboje, raboje!" — jak ten powiedział. I styczeń — dreń, i luty — zaraza, tylko co kużny z ich na swoj osobisty manier człowieku życcia pohani: jedyn — mrozam, druhi — wiatrami

— Ot, nia bierz do hłowy, Banedyś. Hrunt ży luty to już ostatni zimowy miesionc, ży dnia już zdrowo przybawiło sia, a do „Kaziuka" tylko trzy dni zostawszy sia!

„Wincuk".

Wiadomości z dnia

28 Luty

SOBOTA
Romana

Wschód słońca g. 7.14
Zachód „ „ 17.51

Zaciemniamy okna w mieszkaniach dziś: od godz. 18.05 do 7.00.

— OBOWIĄZEK SŁUŻBY DLA PERSONELU MEDYCZNEGO. Celem zapewnienia planowego zaopatrzenia Kraju Wschodniego w personel medyczny Komisarz Rzeszy zarządził, że personel medyczny może być skierowany do wykonywania pracy w określonym miejscu i w określonym rodzaju służby. Obowiązek służby może być przeniesiony również i na inny Komisariat Generalny Kraju Wschodniego.

Personel medyczny w sensie niniejszego zarządzenia uważa się: lekarzy, lekarzy dentystów, dentystów aptekarzy, drogistów, siostry, akuszerki i osoby przynależne do pomocniczych zawodów medycznych. Zarządzenie przewiduje rejestrację całego personelu medycznego we właściwej izbie zdrowia odnośnego Komisariatu Generalnego lub też miejscowej filii. (r).

— WYTYCZNE W DĄŻENIU DO PODNIESIENIA PRODUKCJI. Jak już podawaliśmy, po zakończeniu zjazdu instruktorów rolniczych kultur specjalnych, odbywa się kurs przeszkolenia dla agronomów izby rolniczej. Zjazd został otwarty osobiście przez Komisarza Generalnego dr. von Renteln'a, który omówił przy tym pewne zasadnicze kwestie. Na zjeździe tym będą ustalone wytyczne dla pracy nad podniesieniem produkcji.

Na temat wzmożenia produkcji mówił radca generalny dla spraw wyżywienia i rolnictwa J. Petronis, a na temat wytycznych dla produkcji 1942 r. prof. dr. Kassnitz z Komisariatu Rzeszy w Rydze. Pierwszy dzień zjazdu zakończyła dyskusja w sprawie produkcji. W drugim dniu przewiduje się sprawozdanie o sytuacji rolnictwa, które wygłosi prezes Izby Rolniczej J. Fledzinskis oraz referaty z różnych dziedzin fachowych. Również i ostatni dzień zjazdu wypełniony będzie odczytami z ważnych dziedzin specjalnych. (r).

— ZAKŁADANIE KOMITETÓW OKRĘGOWYCH SAMOPOMOCY. Wileński Komitet Samopomocy rozszerzając swą działalność zakłada 10 komitetów „okręgowych" samopomocy, do których zostaną zaproszeni nauczyciele, przedstawiciele społeczeństwa oraz rejonów mieszkaniowych. Uprasza się o popieranie akcji tych komitetów. (r).

— ZBIÓRKA MARCOWA NA RZECZ SAMOPOMOCY. Wileński Komitet Samopomocy w okresie między 7 a 15 marca br. przeprowadzi zbiórkę w mieszkaniach na podstawie list. Kwestarze odwiedzą wszystkie mieszkania w mieście. Uprasza się obywateli o składanie datków, ile kto może, ponieważ w Wilnie jest bardzo wielu potrzebujących pomocy. (r).

— INWENTARYZACJA ULIC. Wydział budowlany Zarządu Miejskiego przeprowadził w ciągu roku ubiegłego inwentaryzację ulic w Wilnie, przy czym wszytkie ulice w mieście zostały zniwelowane, łącznie 579 ulic długości 356 km. W rejonie ghetta ulice nie były niwelowane. W dalszym ciągu tych robót odbywa się obecnie wykreślanie tych ulic na planie, przy czym wykonano już 29.4 proc. tej roboty. (t).

— ROBOTY OGRODNICZE W MIEŚCIE. W opracowaniu znajduje się obecnie projekt zazielenienia niektórych ulic i dzielnic miasta, przede wszystkim ulicy Gedimino (Mickiewicza), Kościuszki i rejonu Pohulanki. Roboty przewidziane w tym projekcie wykonają ogrodnicy miejscy, którzy zaraz po ustąpieniu śniegu i rozpoczęciu się sezonu przystąpią do wykończania wielkiego klombu za Katedrą, oraz rozpoczną sadzenie drzewek, kwiatów i obsiewanie trawników, na placu Napoleona, koło kościoła Bonifratrów i na placu Katedralnym. (t).

— PLAN ROBÓT MIERNICZYCH NA 1942 R. Dział mierniczy przy wydziale budowlanym zarządu miejskiego wykonuje obecnie roboty kreślarskie na podstawie danych zebranych w ciągu sezonu ubiegłego oraz opracowuje plan robót mierniczych na rok bieżący. Między innymi przewidziane są również prace miernicze na brzegu Wilii, które będą podstawą dla opracowania planu budowy wielkiego bulwaru, który połączy ul. Pakalnes (Podgórna) z ul. 16 Vasario (d. 3 Maja).

Trzeba zaznaczyć, że w kreślarni wydziału budowlanego zarządu miasta odbywa się produkcja papieru światłoczułego do kopiowania planów na potrzeby własne. (t).

— Z DZIAŁALNOŚCI REJONU DROGOWEGO. Wileński rejon drogowy w warunkach zimowych ma wiele pracy w związku z ciągłymi opadami śnieżnymi i koniecznością usuwania powstających zasp. Mimo to, zaspy są stale usuwane w oznaczonym czasie i jeszcze na żadnym odcinku dróg nie została przerwana komunikacja z powodu zasp śnieżnych. (p).

— BUDOWA DRÓG NA TERENIE POWIATU. Wydział budowlany zarządu powiatu wileńskiego zamierza w r.b. niezależnie od bieżącego remontu przeprowadzić wielkie roboty drogowe. Przewiduje się wybuwanie około 40.000 mtr. kw. nowych dróg łącznie z brukowaniem, budowę mniejszych mostów oraz kilku większych. Roboty przygotowawcze, jak prace miernicze i zwożenie żwiru oraz kamieni są już w toku. Zwózka materiałów odbywa się przy pomocy furmanek wiejskich. Rolnicy, zatrudnieni z końmi przy zwóce materiałów otrzymują wynagrodzenie podług stawek urzędowych. (p).

— BUDOWA NOWYCH BUDYNKÓW SZKOLNYCH. W wielu miejscowościach powiatu wileńskiego szkoły mieszczą się w zupełnie nieodpowiednich lokalach i dlatego nie zmiernie aktualna jest kwestia budowy nowych budynków szkolnych. Mimo trudności wynikających z warunków czasu wojennego, w roku bieżącym zostaną wybudowane 3 nowe budynki szkolne, a w kilkudziesięciu przeprowadzony będzie kapitalny remont. Zwózka budulca już się rozpoczęła. (p).

— INSTYTUT OŚWIATY DLA DOROSŁYCH z dniem 3 marca 1942 r. otwiera nową grupę nauki języka litewskiego. Wykłady będą odbywały się w godz. rannych i wieczorowych. Zapisy i informacje w kancelarii Instytutu przy Šv. Jurgio (Św. Jerski z.) 3, tel. 694, w dnie powszednie od godz. 10 do 14. Dyrektor.

— SKUP PUSTYCH BUTELEK MONOPOLOWYCH. Za zgodą Komisarza Generalnego w Kownie, wytwórnia spirytusu w Wilnie przy ul. Ponarskiej 63 będzie przeprowadzała w okresie od 1 do 31 marca skup pustych butelek monopolowych płacąc za butelki pojemności 1,0 i 0,75 ltr. po 12 fenigów, a za butelki pojemności 0,5 i 0,25 ltr. po 6 fenigów. Natomiast za butelki monopolowe z napisem na etykiecie „zastaw 30 fen." i „zastaw 50 fen." będzie zwracany podany na etykiecie zastaw. Oprócz tego każdy, kto sprzeda 10 pustych butelek różnych pojemności otrzyma zezwolenie na kupno 0,25 ltr. wódki. Butelki muszą być czyste i nieuszkodzone. (r).

— CUKROWNIA W PONIEWIEŻU ZAKOŃCZYŁA SEZON. Cukrownia w Poniewieżu, zbudowana w ub roku zakończyła swój sezon produkcji, przy czym kampania w r. b. trwała 38 dni. Podczas kampanii wszystkie dostarczone buraki zostały całkowicie przerobione. Wyprodukowano z nich 45.299 worków cukru-mączki. (r).

— ILOŚĆ WYPADKÓW ULICZNYCH W R. B. Wzmożony ruch na ulicach miejskich był powodem wielu wypadków ulicznych, których przyczyną jest przede wszystkim niestosowanie się przez ludność do przepisów o przechodzeniu przez jezdnię. Należy jednak stwierdzić znaczny postęp w tym zakresie, czego dowodem jest wciąż zmniejszająca się ilość wypadków ulicznych. Od dnia 1 stycznia r. b. do chwili obecnej zanotowano w Wilnie tylko 17 wypadków, z których 4 były ciężkie. Prawie wszystkie wypadki wydarzyły się wieczorem, podczas zaciemnienia. Ilość wypadków zmniejsza się w dalszym ciągu. (t).

— WYDAWANIE ZAŚWIADCZEŃ DLA RZEMIEŚLNIKÓW. Inspektorat gospodarstwa krajowego na okręg wileński przeprowadza obecnie rejestrację rzemieślników, którym wydawane są odpowiednie zaświadczenia. Zaświadczenia otrzymają tylko rzemieślnicy posiadający odpowiednie kwalifikacje. Chociaż zaświadczenia noszą charakter tymczasowy i są ważne tylko do dnia 30 czerwca, dają jednak wszystkie prawa do wykonywania zawodu. Rzemieślnicy którzy nie posiadają wymaganych kwalifikacyj i nie mogą złożyć wymaganego egzaminu, otrzymają zaświadczenia później, gdy uzupełnią braki w wykwalifikowaniu. Do chwili obecnej zarejestrowano 1500 rzemieślników. Większość zaświadczenia pozyskała. (p).

— SLIZKI CHODNIK. Dnia 20 b. m. poslizgnęła się i uległa złamaniu nogi 55-letnia Setelenie Zenaida, zam. przy ul. Kalvariu (Kalwaryjskej) Nr. 19 m. 5.

Ofiarę wypadku pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Jakuba. (t).

—ZACZADZENIE. 12 bm. uległ zaczadzeniu Sikorski Włodzimierz, ul. Trenlotos (Stara) nr. 8. Po udzieleniu pierwszej pomocy pogotowie ratunkowe ofiarę wypadku pozostawiło w domu. (t).

OFIARY

Na biedne dzieci ofiarowuje doktorowa Zofia K. — 5 RM.

✝ ś. p.

MARIA FRANI

kierowniczka szkoły powszechnej w Zaciszu pod Wilnem, zmarła dnia 26 lutego 1942 roku w wieku lat 53.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy Bystryczios skg. (z. Bystrzycki) 8, (Antokol) do kościoła Piotra i Pawła odbędzie się dnia 28 lutego o godz. 10-ej. Nabożeństwo o godz. 11-ej, po czym nastąpi pogrzeb na cmentarz św. Piotra i Pawła, o czym zawiadamia pogrążona w żalu

RODZINA.

Podziękowanie

Wszystkim którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

✝ ś. p.

z Butowttów Bronisławie Borysewiczowej

tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie składa Mąż.

DRUKARNIA „AUŠRA"
Wilno, ul. Matulewicza 4
telefon 2-46
Wykonuje:
Afisze, blankiety, broszury, księgi handlowe i inne prace w zakres drukarstwa i introligatorstwa wchodz.
WYKONANIE STARANNE. SUMIENNE I TERMINOWE

TEATRY FILMOWE

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47
„MAŁGORZATA: 3" Napisy w języku litewskim i polskim
z udziałem Gusti Hüber, Teo Lingen i innych wybitnych artystów
Dodatek: OSTATNIE AKTUALIA.
Początek o godz. 15.00—17.00—19.00. Kasa czynna od godz. 13.30
Uwaga! W niedzielę początek seans. o g. 13.00—15.00—17.00—19.00

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka) 8
„W imieniu Narodu" Sensacyjny kryminalny dramat.
W rolach głównych: Christine Grabe i Rudolf Fernau.
Nadprogram: OSTATNIE AKTUALNOŚCI Z FRONTU I ŚWIATA.
Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.
Uwaga! W niedzielę początek seans. o g. 13.00—15.00—17.00—19.00

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54
Wesoły film
MAŁY CZŁOWIEK, A JEDNAK WIELKI
z Wiktorem de Kova i Gusti Huber.
Nadprogram: NAJŚWIEŻSZE AKTUALNOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o g. 15.00—17.00—19.00. Kasa czynna od 13.30

„KOLEJOWE" Geležinkelio (Kolejowa) 14
„Radio policyjne donosi"
Nadprogram: NAJŚWIEŻSZE AKTUALNOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o g. 15.30—17.30—19.30. Kasa czynna od 13.30

FILHARMONIA Aušros Vartų (Ostrobramska) 5
W niedzielę, dnia 1 marca 1942 r. o godz. 16.30
KONCERT
Wykonawcami są: Olga Olgina — sopran, Aleksow Ambrosaitis — klarnet, Agla Stemros — fortepian.
Bilety w cenie od 0.20 do 1.00 RM. można otrzymać codziennie w kasie Filharmonii od godz. 10—13 i 17—19.

PRACOWNIA MEBLI S. Skrodzkiego
Kupuje zwykłe i egzotyczne forniery
Przyjmuje zamówienia na meble
Vilniaus (Wileńska) 5.

Artel Wileński Krawców Damskich „MADA"
Wilno, ul. Vokeczių (Niemiecka) 29 — 8.
Przyjmuje zamówienia na wykonanie najrozmaitszych ubiorów damskich. Robota jest wykonywana tanio i szybko; Pracują doświadczeni specjaliści, PEŁNOMOCNIK.

Wileński Handel Spożywczy
zawiadamia, że na Kupon 4 (Riebalai) kartek żywnościowych za miesiąc luty „Maistprekyba" swoim klientom, których kartki żywnościowe nie są zarejestrowane w firmie „Pienocentras" sprzedaje po 100 gr. masła na osobę w niżej podanych sklepach:

Sklep № 110 — Volokumpiai (Wołokumpia)
„ „ 168 — Antakalnio (Antokolska) 104
„ „ 214 — Polocko (Połocka) 26
„ „ 137 — Konduktorių (Konduktorska) 2
„ „ 163 — Liepkalnio (Lipówka z.) 2
„ „ 165 — Tyzenhauzeno (Tyzenhauzowska) 8
„ „ 149 — Vytauto (Witoldowa) 40
„ „ 196 — Selių (d. Sołtańska) 36
„ „ 158 — Lentpiuvių (d. Tartaki) 19
„ „ 115 — Raudondvario (Czerwonodworska) 8
„ „ 154 — Krokuvos (Krakowska) 41
„ „ 199 — Vilniaus (Wileńska) 14
„ „ 218 — Ulonų 29
„ „ 75 — Klevų (d. Klonowa) 23
„ „ 78 — Panerių (Ponarska) 12
„ „ 101 — Savanorių (d. Legionowa) 103
„ „ 112 — Naugarduko (Nowogródzka) 58
„ „ 179 — Konarskio (Konarskiego) 1
„ „ 200 — Kuršių (d. Kurlandzka) 2

Klijenci, których sklepy nie są wymienione, mogą dowolnie kupić w wyżej wymienionych sklepach.
Wileński Handel Spożywczy.

A. KONDRATOWICZ
b. sklep wełny—bawełny
ul. Sv. Jono (Św. Jańska) 7
obecnie DIDŽIOJI (WIELKA) 47 (obok kina „Casino")
Pracownia trykotarska STOPY - OCZKA, pończochy, skarpetki, swetry i t. p.

Uwaga, kołodzieje!
Do nowozałożonych wytwórni kół są pośpiesznie potrzebni Kołodzieje, pożądani z własnymi narzędziami.
O warunkach dowiedzieć się w Wilnie: w urzędzie komisarza artelów na m. Wilno i okręg — ul. Matulevičiaus (d. Bandurskiego) 2, tel. 11-45, lub w Kownie — prosp. Vytauto 37, tel. 2-26-98.

NUTY i KSIĄŻKI
najkorzystniej sprzedasz i kupisz w Składzie Nut i Księgarni przy ul. Pilies (d. Zamkowej) nr. 24, vis a vis kościoła św. Jana.

Kupię
LAKIERY spirytusowe, KLEJ, DYKTĘ w dowolnej ilości.
Lvovo (Lwowska) 11-10

Kupno i Sprzedaż

Aparaty fotograficzne: Leica, Contax, Retinę i inne kupię. Pilies (Zamkowa) 18—3, sklep.

Do sprzedania buty męskie fason angielski Nr 29 oraz boty damskie na Nr 36 pantofla na futerku w bardzo dobrym stanie. Pilies (Zamkowa) 20—5. 1847

Do gospodarstwa domowego i dziecka potrzebna przychodząca. Šv. Jono (Św. Jańska) 6 m. 2. 1849

Do sprzedania materiał na jesionkę męską koloru marengo, łóżeczko dziecinne niklowe z materacem. Beržų (Brzóski) 7—7, koło Zakretu. 1850

Kupię kartofle mrożone oraz buty z cholewami (mogą być zniszczone). Jakšto (d. Dąbrowskiego) 10—7. 1856

Łyżki stołowe, łyżeczki herbatnie, noże, widelce i inne naczynia kupujemy w każdej ilości. „Cafe-Club", Vilniaus (Wileńska 33, I piętro — Buchalteria.

Maszynę do szycia krawiecką centralną „Singer", stan bardzo dobry, sprzedam. Kreivoji (Krzywe Koło) 13—3. 1859

Niedrogo sprzedam książki medyczne w języku polskim i rosyjskim oraz powieści. Stepono (Stefańska) 28—53, od 12.30—14.30 i wieczorem od 18-ej. 1328

Puszki od konserw i odpadki blachy białej kupi pracownia Subačiaus (Subocz) 2.

Sprzedam piecyk kaflowy przenośny, płytkę kaflową i żelazną oraz piecyk żelazny, okucie piecowe. Vilniaus (Wileńska) 50, ogród. 1819

Sprzedam lisa srebrnego. Odminių (d. Garbarska) 8—11, I piętro, dzwonić z prawej strony. 1823

Siatkę lub drut kolczasty na ogrodzenie kupię. Zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „K. W.". 1825

Sprzedam ubranie męskie, 2 pary pantofli damskich Nr 38, jesionkę, kurtkę, bieliznę, żakiet męski, obrus, łóżko żelazne z siatką, skrzypce trzy ćwierciowe. Polocko (Połocka) 17—1, od godz. 15—17. —g

Sprzedam szafę na ubranie z bieliźniarką. Gurguolių (d. Obozowy z.) 5—3. 1853

Sprzedam łóżka żelazne podróżne składane z materacami, żyrandol elektryczny, stolik owalny. Užupio (Zarzecze) 16—29. 1835

Sprzedam wózek dziecinny w dobrym stanie. Vokiečių g. (Niemiecka) 23—28. 1886

Sprzedam maszynę gabinetową „Singer", serwis obiadowy. obrus na stół, pantofle damskie Nr 36 i 35, kożuch wiejski, pończochy, imbryk miedziany pięcio litrowy, dużą miedzianą miednicę. Čiurlionio (d. Zakretowa) Nr 54 m. 8. 1865

Sprzedam foki używane, kołnierz karakułowy, torebkę damską, futro i ubranie męskie. Tilto (Mostowa) 9—16. 1858

Zapalniczka, łożyska kulkowe, księga buchalteryjna, doniczka, oprawki na termosy do sprzedania. Jakšto (d. Dąbrowskiego) 8—5, tylko w niedzielę od 11—13. 1828

LOKALE

Dużego pokoju (24 m²) bez mebli poszukuje samotna osoba. Pilies (Zamkowa) 8—1-c. 1866

Pokój umeblowany do wynajęcia dla samotnej. Teatro g. (Teatralna) 9—1. 1833

Starszy pan cierpiący poszukuje słonecznego pokoju umeblowanego z obsługą w okolicy Kalvarijų (Kalwaryjskiej). Snipiszki. Oferty z ceną kierować do adm. „Gońca" pod „Pokój Nr 2". 1860

2 pokoje umeblowane do wynajęcia w centrum. Sniadeckių (Sniadeckich) 1—11. 1869

Nauka i wychowanie

Deutscher Unterricht—Gedimino g. (d. Mickiewicza) 4—12. Niemiecki, nowe grupy elementarne i młodzieżowe. Lekcje prywatne pisania na maszynie.

Germanistik Institut
Nauki języków obcych
Didžioji (Wielka) 2, p. I.
Wykłady od g. 8—20. Zapisy na nowe 1.III. r. b. rozpoczynające się grupy jęz. niemieckiego oraz in. tamże przez cały dzień.

PRACOWNIA
Wiktora Jasiunasa
Auszros Vartų (Ostrobramska) 20
KUPUJE różne aparaty i stare zegarki do rozbiórki oraz wszelki sprzęt zegarmistrzowski i elektryczny.

RÓŻNE

AA) Podania, tłumaczenia niemieckie i litewskie. Vilniaus (Wileńska) 25—5 (wejście z frontu u fotografa).

A) Stefan Arthur Mauer. — Biuro podań do władz niemieckich. Jurgio (z. Św. Jerski) 4—5. Czynne od 8—18.

Akordeonu poszukuję do wypożyczenia. Gedimino g. (d. Mickiewicza) 22-a m. 10 (brama przy Zielonym Sztralu). 1846

Dnia 26 b. m. zgubiono order na wódkę oraz na papierosy w „Rucie" na Pylimo (Zawalnej) 7/2 na nazwisko Janowskiego Stanisława. Numer orderu 22.91.53. Zwrócić: Pylimo (Zawalna) 10/3—11. 1854

Osobę, która przez omyłkę ekspedjenta w sklepie „Maistas" (vis a vis Poczty), Didžioji (Wielka) otrzymała kartę żywnościową na nazwisko Czechowskiego Stanisława, zam. B. Radvilaitės (d. Królewska) 7 m. 7, proszę łaskawie o zwrot pod wyżej wymienionym adresem względnie do sklepu „Maistas". —g

Przyjmę tanio tytoń do krajania. Gedimino (d. Mickiewicza) 44—32. 1677

Unieważniam zgubione dnia 25 lutego b. r. kartki żywnościowe wydane na nazwiska: Lejman Antoni—Nr karty 620554, Lejman Janina—Nr 620555, Lejmanówna Anna—Nr 620556, Lejmanówna Krystyna—Nr 620557. 1855

Zgubiony dnia 22.II b. r. dowód osobisty litewski na nazwisko Wojtkiewiczówny Salomei, unieważnia się. 1838

Zgubiono dnia 19.II b. r. notes z dokumentami i pieniędzmi na nazwisko Szybkowskiego Aleksandra. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot tylko dokumentów i zdjęć do admin. „Gońca". 1862

20 RM. nagrody uczciwemu znalazcy wiecznego pióra marki „Waterman", zgubionego na odcinku ul. Antakalnio (Antokolskiej) od Nr 139 do Nr 13. Odnieść: Totorių g. (Tatarska) 2—10, pracownia radiowa. —a

70 m³ drzewa trzeba przywieść z prowincji—40 klm. od Wilna. Oferty do adm. „Gońca" pod „70 m³". —g

500 rubli otrzyma ten, kto przyczyni się do odnalezienia zaginionego w dn. 15 bm. szczeniaka (wiek 7 mies.) rasy wilczej. Wiadomości kierować: Subačiaus (Subocz) 4—7, godz. 16—18 —a

PRACA

Potrzebne zdolne podręczne, umiejące samodzielnie wykańczać suknie. Antakalnio (Antokolska) 2—1. 1794

Potrzebna służąca dochodząca do 2 osób. Gotowanie i pranie. Gedimino (d. Mickiewicza) 22, sklep kapeluszy. 1837

BIURO vis a vis Poczty **„CENTRUM"** Didžioji (Wielka) 6
PODANIA, tłumaczenia ściśle najpoważniejszych tekstów, przepisywania na maszynie w jęz. niemieckim i litewskim.

Kupię futro, foki (nie źrebaki), karakuły, popielice tylko w dobrym stanie. Oferty do adm. „Gońca" pod „Futro"

Maszyny do szycia wszelkiego rodzaju reperuje i przerabia mechanik przy ulicy Subačiaus (Subocz) 53—10.

LEKARZE

Dr. K. Pigulewski
b. st. asyst. kliniki U. S. B.
Choroby uszu, nosa i gardła
Polocko (Połocka) 14—1.
Przyjmuje: 9.30—10.30 i 16—18

Dr. med. Wiktor Pieskow
Choroby nerwowe i wewnętrzne.
Jogailos (Jagiellońska) 5—15.
Godziny przyjęć: 12—13 i 16—17

AKUSZERKI

Maria Laknerowa
przyjmuje od 9 rano do 7 w.
Jasinskio (Jasińskiego) 7—5.

W. Śmiałowska
Pilies (Zamkowa) 26—6.

J. Korebowa
Olandų (Holendernia) 4—1.

CHCESZ **kupić-sprzedać** DAJ OGŁOSZENIE w Gońcu Codziennym

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-06, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Drobne do 10 słów — 1 RM., następne słowo — 5 fen., 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 10 fen. za wyraz litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych — 5 fen., poszukującym pracy 50% rabatu. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 20 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.